



Kraków
ŚDM 2016



ROZWAŻANIA
RÓŻAŃCOWE

„Niech Ona, Matka ubogich i gwiazda nowej ewangelizacji,
pomaga nam żyć Ewangelią, urzeczywistnić
Błogosławieństwa w naszym życiu i mieć odwagę szczęścia.”

*Orędzie Papieża Franciszka
na XXIX Światowy Dzień Młodzieży*

WPROWADZENIE

W pierwszym roku przygotowań do Światowych Dni Młodzieży, papież Franciszek zadaje nam błogosławieństwo o ubogich w duchu. Kiedy myślimy o jego doskonałym spełnieniu, bez wątpienia na myśl przychodzi nam życie Matki Bożej. Jej prostota i pokora dosłownie zaowocowały przyjściem na świat Królestwa Bożego. Maryja cały czas towarzyszyła Jezusowi i wskazywała na Niego, nie zatrzymując uwagi na sobie. Prośmy ją zatem w tej modlitwie, aby pomogła postawić Boga w centrum życia.

TAJEMNICE RADOSNE

1. ZWIASTOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE

Bóg zapragnął przyjść na świat w ubóstwie, przez decyzję ubogiej dziewczyny. Mimo wątpliwości – powiedziała Bogu: tak, niech się tak stanie. Ta odpowiedź, zgoda na plan Boga, wywołała tak wielką radość, że jej serce zaczęło wyśpiewywać swojemu Stwórcy najpiękniejszą pieśń w dziejach ludzkości: Magnificat, uwielbiaj duszo moja Pana! **„Magnificat, pieśń Maryi, ubogiej w duchu, to także pieśń tych, którzy żyją Błogosławieństwami.”**

MARYJO, POMÓŻ NAM PRZYJĄĆ JEZUSA UBOGIM SERCEM.

2. NAWIEDZENIE ŚW. ELŻBIETY

Posiadanie czegokolwiek zawsze rodzi pokusę zachowania swojego bogactwa tylko i wyłącznie dla siebie. W czasach, gdy tak trudno otrzymać coś zupełnie za darmo, równie trudno podzielić się tym darem. Maryja się nie wahała. Ruszyła w góry do swej krewnej, Elżbiety, by pomóc tej, która oczekiwała narodzin swojego dziecka. Okazała solidarność z drugim potrzebującym człowiekiem. Zaniosiła wszystko, co miała, czyli siebie, swoje dobre chęci, swoją życzliwość. Ale przede wszystkim zaniosiła swój najwięszy skarb – Jezusa. Dzisiaj papież Franciszek również nas prosi, byśmy **„na nowo postawili solidarność w centrum ludzkiej kultury.”**

MARYJO, POMÓŻ NAM OKAZYWAĆ SOLIDARNOŚĆ WOBEC WSZYSTKICH POTRZEBUJĄCYCH.

3. NARODZENIE PANA JEZUSA

Młodość jest czasem intensywnego poszukiwania sensu w życiu. Często trudno go dostrzec w rozkrzyczanym i zabieganym świecie, bo to, czego szukamy jest tak na prawdę zwyczajne i mało spektakularne. Jak nowonarodzony Bóg, Król Wszechświata, leżący w grocie gdzieś w małej izraelskiej mieścinie. Łatwo go przeoczyć. Ale **„kiedy Syn Boży**

stał się człowiekiem, wybrał drogę ubóstwa” specjalnie, byśmy my wybrali Go tak, jak Maryja - w całkowitym ogołoceniu. Dzięki temu, że On stał się człowiekiem ubogim tak jak my, my – możemy być tak jak On – dziećmi Boga.

MARYJO, POMÓŻ NAM WŚRÓD ZGIEŁKU ŚWIATA WYBIERAĆ TO, CO AUTENTYCZNE I PRAWDZIWE.

4. OFIAROWANIE W ŚWIĄTYNI

Widząc na ulicy potrzebujących często odwracamy wzrok. Nie słyszymy, gdy proszą o pomoc, nie akceptujemy, gdy siadają obok nas w miejscach publicznych. Może czujemy się lepsi, może uspokajamy swoje sumienie tym, że przecież nas to nie dotyczy... Gdy czytamy w Piśmie Świętym o scenie ofiarowania małego Jezusa w świątyni, również widzimy ubogą rodzinę, której nie stać na ofiarowanie baranka; składają w darze jedynie parę synogarlic. Jak wtedy patrzyli na nich przechodnie? Bóg przez wieki przypomina nam o najbiedniejszych. Dzisiaj, także przez papieża Franciszka, mówi nam: **„Nie wypełniamy naszych ust pięknymi słowami o ubogich! Spotkajmy ich, spójrzmy im w oczy, wysłuchajmy ich”**. Jeśli to zrobimy, być może tak jak Symeon i Anna, ujrzemy wśród ubogich Chrystusa, który jest z nimi tak, jak ze Świętą Rodziną.

MARYJO, POMÓŻ NAM MIEĆ WRAŻLIWE SERCE NA JEZUSA OBECNEGO W UBOGICH.

5. ZNALEZIENIE W ŚWIĄTYNI

Zgubienie czegokolwiek jest zawsze frustrujące. Ile razy modliliśmy się do św. Antoniego o pomoc w poszukiwaniach zagubionych kluczy czy zegarka! Natomiast odnalezienie zguby wiąże się z poczuciem ulgi i radością z odzyskania własności. Co dopiero w sytuacji, kiedy gubimy samych siebie, swoje ideały, swoją wiarę. Gdy orientujemy się, że czegoś nam brakuje, ogarnia nas strach. Taki sam strach musiał być doświadczeniem Maryi i Józefa, gdy spostrzegli, że Jezusa nie ma wśród pielgrzymów wracających z Jerozolimy. Czy usiedli i załamali ręce? Pobiegli przed siebie szukać syna w domu? Nie. Wrócili do miejsca, w którym widzieli go po raz ostatni, do świątyni. Gdy zgubimy Jezusa na drodze naszego życia, nie bójmy się wrócić tam, gdzie zawsze na nas czeka w

swoim Ciele i swoim Słowem – do świątyni, i prosić Go, aby „**uwolnić nas od zniewalającego bałwochwalstwa**”, które jest naszym udziałem, kiedy Bóg nie jest na pierwszym miejscu.

MARYJO, POMÓŻ NAM WYTRWALE WRACAĆ
I SZUKAĆ JEZUSA W KOŚCIELE.

TAJEMNICE ŚWIATŁA

6. CHRZEST JEZUSA W JORDANIE

Największą biedą, jaka może spotkać człowieka jest grzech. Chrzt jest tym momentem, w którym z tego grzechu zostajemy oczyszczeni. Chrystus, Bóg i człowiek, nie znał grzechu. On przez zanurzenie w wodach Jordanu przyjął na siebie nasze grzechy, aby je ostatecznie zniszczyć. Zszedł w te miejsca naszego życia, których sami się wstydzimy, których wolelibyśmy nigdy nikomu nie pokazywać. Zszedł nie po to, by potępić, ale by uleczyć. Wybrał drogę poniżenia, by pokazać, że „**istnieje głębokie powiązanie między ubóstwem i ewangelizacją**”. Właśnie tak zaczął Chrystus swoje głoszenie Królestwa Bożego. Każdy z nas, który otrzymał na chrzcie – za darmo – łaskę Boga, jest powołany do ewangelizacji, do głoszenia Chrystusa światu, do głośnego opowiadania o tym, co Chrystus dla Niego zrobił. Gdy tylko poważnie potraktujemy to zadanie zobaczymy, że Bóg rzeczywiście działa.

MARYJO, POMÓŻ NAM PRZYJĄĆ NASZE CHRZEŚCIJAŃSTWO
JAKO ŁASKĘ I ZADANIE.

7. OBJAWIENIE SIĘ JEZUSA NA WESELU W KANIE GALILEJSKIEJ

W Kanie Galilejskiej spotykamy się z biedą, która, choć rzadko uświadomiona, jest aktualna po dziś dzień. Biesiadnikom nie tylko brakło wina. Brakło im szczęścia, którego wino jest symbolem. Można przeżyć całe życie nie zaznawszy prawdziwego szczęścia – w ogóle sobie tego nie uświadamiając. Bóg przewidział, że będzie nam potrzebna osoba, która z jednej strony zna absolutne szczęście a z drugiej – rozumie jego brak.

Maryja zauważyła niedostatek współbiedników. Ona, nasza Matka, wstawiła się wtedy i wstawiać się będzie do końca świata za nami przed swoim Synem. To dzięki Niej Chrystus objawił swoje bóstwo wtedy i objawia je do dziś, gdy na prośbę Maryi przywraca ludziom prawdziwe szczęście przez to, że jest „**Emmanuelem, Bogiem-z-nami**”.

MARYJO, POMÓŻ NAM WIDZIEĆ NASZE I CUDZE NIEDOSTATKI.
PROŚ ZA NAMI SWOJEGO SYNA.

8. GŁOSZENIE KRÓLESTWA BOŻEGO I WZYWANIE DO NAWRÓCENIA

Królestwo Niebieskie należy do tych, którzy są ubodzy w duchu, którzy uznają prawdę o sobie. Dlatego Jezusowi tak bardzo zależy na tym, by każdy człowiek zobaczył prawdę o sobie samym. Wszystkie cuda, wszystkie Jego słowa i gesty miały ukazać człowiekowi kim jest i jakim widzi go Bóg. Aby zobaczyć siebie w tym samym świetle potrzebujemy nawrócenia. Potrzebujemy go, „**aby nad logiką posiadania więcej przeważała logika bycia bardziej!**” Jednak Bóg nie dokona tego bez naszej wolnej zgody, bez naszej decyzji pójścia za Nim. A przecież wyruszenie w drogę wiąże się z zostawieniem bagażu złożonego z wielu rzeczy materialnych i skupieniem nad sobą i swoją kondycją, przede wszystkim duchową...

MARYJO, POMÓŻ NAM BYĆ UBOGIMI W DUCHU
A NIE UBOGIMI Z POWODU BRAKU NAWRÓCENIA.

9. PRZEMIENIENIE NA GÓRZE TABOR

Ujrzenie przemienionego Boga było udziałem Piotra, Jakuba i Jana. Pewnie nie raz zdarza się nam zazdrościć ludziom, którzy są blisko Boga, którzy zasłużyli na zobaczenie Go. Może wciąż czekamy na Górę Tabor i wydaje się nam, że to nie miejsce dla nas, że Bóg nigdy nie objawi nam swojego bóstwa, swojej mocy, że wciąż słyszymy jedynie Jego słowa i obietnice. Być może jest to znak, że nasze zaciemnione grzechem serce nie potrafi dostrzec działania Boga. Ale papież Franciszek przypomina, że „**radość Ewangelii wypływa z serca ubogiego, które potrafi radować się i zdumiewać dziełami Boga, jak serce Dziewicy**”. Maryja też nie widziała boskiej chwały swojego Syna za jego życia. Cierpliwie

wierzyła, aż Chrystus potwierdził wszystko przez swoje zmartwychwstanie.

MARYJO, POMÓŻ NAM UWIERZYĆ W BOGA W CODZIENNOŚCI.

10. USTANOWIENIE EUCHARYSTII

Bóg wie, że życie człowieka nie jest łatwe, ale „**zapewnia nam swoją łaskę i nigdy nie pozostawia nas samych.**” Do tego celu wykorzystuje Swoje Ciało. W wieczerniku Chrystus zaspokaja głód swoich uczniów. Jeszcze wtedy nie rozumieją, że karmi nie tylko ich ciała, lecz przede wszystkim dusze. Przyjął bowiem ciało w takiej samej, kruchej formie, w jakiej rozwija się każdy z nas, a nadto – pozostawił je w naszych rękach, ubogie i bezbronne. Nie prosi, byśmy je tylko adorowali, ale byśmy je jedli. Król Wszechświata pozwala nam zrobić ze sobą wszystko i ufa, że będziemy do tego daru podchodzić z takim szacunkiem, z jakim traktujemy własne ciało! Przez ten gest pragnie zjednoczyć się z nami już dzisiaj i doprowadzić do pełnego zjednoczenia z Sobą, Ojcem i Duchem.

MARYJO, POMÓŻ NAM Z SZACUNKIEM TRAKTOWAĆ CIAŁO BOGA I CIAŁO CZŁOWIEKA.

TAJEMNICE BOLESNE

11. MODLITWA W OGRÓJCU

Noc często przenika do ludzkiego serca. Jezus, modląc się przed swoją męką musiał odczuwać ją równie mocno jak my, słabi ludzie. Miał świadomość co Go czeka, a my często po prostu boimy się przyszłości i nie odczuwamy bliskości Boga. Ilekroć modlitwa wyda się czymś ciężkim i bezowocnym – wracajmy do Ogrójca. W tym miejscu Chrystus zostawił nam przykład stylu życia osoby wierzącej: nie Moja lecz Twoja wola niech się stanie. Chociaż nie rozumiem, chociaż mam pretensje, chociaż się boję... Takie doświadczenie własnej słabości uczy zrozumienia dla „**tych, którzy nie czują się kochani, nie mają nadziei na przyszłość, rezygnują z zaangażowania w życie, bo są zrażeni, rozczarowani, zastraszeni**”, którzy nie potrafią się modlić. Jezus także doświadczył

tego, co po ludzku beznadziejne. Ale przez pokorę i zaufanie Ojcu, z tego, co po ludzku było absolutną przegraną, wyprowadził największe zwycięstwo świata.

MARYJO, POMÓŻ NAM WYTRWALE MODLIĆ SIĘ W CHWILACH, W KTÓRYCH JEST NAM CIĘŻKO.

12. BICZOWANIE

Na Jezusa spadło wiele razów; rozkrwawiły jego pozbawione szaty ciało. Przyjął na siebie upokorzenie, które powinno być naszym udziałem. Każdy cios można porównać do przystawionego policzka, wymierzanego bliźnim – nie tylko fizycznie ale i słowem, gdy obnażamy czyjąś słabość, wyśmiewamy potknięcia, gdy zapominamy, że kto jest bez grzechu ten pierwszy rzuca kamień... Chrystus, ogołcony ze wszystkiego, co materialne, uczy w tej scenie, że **„ubogi, osoba pozbawiona dóbr materialnych zawsze zachowuje swoją godność.”** Nawet, gdy jest poniżana i wyszydzana, nawet, gdy przez swoje zachowanie po ludzku nie zasługuje na szacunek. Nawet, gdy sama odmawia sobie prawa do godności – jest kochana przez Boga. Boga, który dał się ubiczować za nasze winy.

MARYJO, POMÓŻ NAM WIDZIEĆ CZŁOWIEKA W KAŻDYM, KOGO SPOTYKAMY.

13. CIERNIEM UKORONOWANIE

Jezus, rozmawiając z Piłatem, na chwilę przed przyjęciem korony cierniowej powiedział, że Jego królestwo nie jest z tego świata. Co przez to zrozumiał Piłat? Uznał Go za szaleńca? Być może tak przeraził go widok ubiczowanego Jezusa, że nie zwrócił uwagi na szyderczą koronę, atrybut władcy, włożoną na Jego głowę przez żołnierzy. A co my przez to rozumiemy? Czy nie bywa tak, że podobnie jak Żydzi, oczekujemy Mesjasza, który będzie panował żelazną ręką z wysokiego tronu, w zdobnej szacie? Takiego, który ukarze naszych nieprzyjaciół? Chrystus przyjmując znak, który miał być poniżeniem, pokazał, że także w naszym życiu **„chodzi o poszukiwanie tego, co najistotniejsze, nauczanie się ogołocenia z wielu tłumiących nas rzeczy powierzchownych i zbędnych.”** Sednem nie są zewnętrzne oznaki panowania, order, przyznawane nam przez ludzi, ale prawdziwe królowanie, czyli służenie

potrzebującym. Wzorem Chrystusa, który nie przyszedł po to, by Mu służyło, ale żeby służyć. I potwierdził to całym swoim życiem.

MARYJO, POMÓŻ NAM STAWAĆ SIĘ POKORNymi I SŁUŻYĆ BLIŻNIM.

14. DŹWIGANIE KRZYŻA

Szyderstwa, które musiał słyszeć Jezus, gdy dźwigał narzędzie hańby wśród tłumu oprawców, musiały boleć równie mocno jak rany, pokrywające Jego ciało. Musiała także boleć obojętność gapiów i przechodniów śpieszących na święto. Chrystus prosi, byśmy wzięli swoje krzyże i szli za Nim przez ten sam tłum oprawców, gapiów i szyderców. Nie jest łatwo wyzbyć się siebie, stanąć w prawdzie i przyjąć cierpienie. Jednak z czasem może się okazać, że droga na skróty, bez krzyża, sprowadza na manowce. **„Kiedy poszukujemy sukcesu, przyjemności, egoistycznego posiadania i czynimy z tego bożki, możemy nawet doznawać chwilowego upojenia, fałszywego poczucia zaspokożenia, ale w końcu stajemy się niewolnikami”**, niewolnikami swoich ambicji i obrażeń o sobie. Chrystus, który dał się poznać w swoim ubóstwie, nigdy nie zrazi się naszą biedą i marnością. Prosi, byśmy towarzyszyli Mu w drodze na Golgotę, bo Sam chce towarzyszyć naszym cierpieniom. Nie obiecuje, że znikną, ale podjęte z Bogiem – otrzymają nowy sens.

MARYJO, POMÓŻ NAM ODWAŻNIE PODEJMOWAĆ WYZWANIA, KTÓRE NIESIE ŻYCIE.

15. ŚMIERĆ NA KRZYŻU

W momencie skonania Jezusa na krzyżu, w Świątyni Jerozolimskiej rozdarła się zastona, za którą znajdowała się Arka Przymierza - miejsce obecności Boga na ziemi. Odtąd nie potrzeba już ofiar składanych w tym świętym miejscu, bo prawdziwa Ofiara została poniesiona. Tam, na Golgocie objawiła się pełnia Miłości Boga do człowieka. Tam rodził się Kościół ze swoimi sakramentami. Tam wygrało całkowite **„ewangeliczne ubóstwo, które jest podstawowym warunkiem, aby rozprzestrzeniło się królestwo Boże.”**

MARYJO, POMÓŻ NAM ZROZUMIEĆ ZNACZENIE KRZYŻA CHRYSYUSA.

TAJEMNICE CHWALEBNE

16. ZMARTWYCHWSTANIE PANA JEZUSA

Bycie apostołem nie wiąże się ani z wyjątkową wiedzą, ani pozycją w świecie, darem wymowy czy szczególnym wyborem ludzkim. Bycie apostołem to spotkanie na swojej drodze zmartwychwstałego Chrystusa. A prawdziwego spotkania nigdy nie można zatrzymać dla siebie, chce się o nim opowiadać wszystkim i wszędzie, wszelkimi dostępnymi środkami! Każdy z nas jest zaproszony do spotkania i apostołstwa, do głoszenia wszystkim tego, co dla nas tak drogie. Mówił nam o tym również św. Jan Paweł II: **„Krzyż Chrystusa! Nieście go na cały świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzkości i głosście wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest zbawienie i odkupienie”**. Bez zmartwychwstania nasza wiara byłaby daremna.

MARYJO, POMÓŻ NAM ODWAŻNIE GŁOSIĆ
CHRYSTUSA ZMARTWYCHWSTAŁEGO!

17. WNIEBOWSTĄPIENIE PANA JEZUSA

Patrząc na Chrystusa, który wstępuje do nieba, uczniowie mogli mieć poczucie pewnej straty. Ich Mistrz i Nauczyciel znika im z oczu, zostają jakby sami na tym wielkim polu bitwy o ludzkie dusze. Nie mają nic poza swoim świadectwem, znakami, które z Bożą łaską czynią i Łamaniem Chleba, które Jezus polecił czynić na swoją pamiątkę. Dość ubogie środki jak na zadanie, które zostało im powierzone. Ale w takich właśnie ubogich środkach lubuje się Pan Bóg. Nie zdobywa uczniów zewnętrznymi bogactwami, ale pokorą i prostotą, i radością tych, którzy przekazują Dobrą Nowinę. Mówili tylko o tym, czego sami doświadczyli. Do tej pory w ewangelizacji posługujemy się tym, co tak marne dla świata: słowem i przykładem. Żyjemy w świecie, ale wiemy, że nasza Ojczyzna jest w Niebie. Scena Wniebowstąpienia przypomina, by nie oglądać się wstecz, ale ufając obietnicom Boga iść do przodu, **„dążyć do tego, co wielkie, poszerzać serca!”** Resztę sprawi sam Bóg.

MARYJO, POMÓŻ NAM JEDNOCZEŚNIE BYĆ ZAPATRZONYMI
W NIEBO I MOCNO STĄPAĆ PO ZIEMI.

18. ZEŚLANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Uczniowie, którzy po Zmartwychwstaniu Jezusa zgromadzili się razem na modlitwie, byli wciąż słabi i przestraszeni. Mimo wielokrotnych spotkań ze Zmartwychwstałym brakowało im męstwa do wyjścia na zewnątrz, do innych ludzi. I nam często brakuje tej odwagi. Czym innym jest spotkanie wśród grup zaangażowanych w życie parafii, przyjscie na Eucharystię czy adorację, a czym innym bronienie swojej wiary w szkole, na uczelni, w pracy. Często nawet kameralne rozmowy w domu bywają trudniejsze niż wygłoszenie świadectwa w salce parafialnej. Od wieków doświadczenie człowieka jest takie samo: jesteśmy ubodzy w ducha, sami z siebie nic nie potrafimy. Dlatego Syn Boży dał nam Pocięzyciela, Ducha Świętego, który modli się, gdy my nie potrafimy i poucza co mamy mówić, gdy nie mamy ani odwagi ani pomysłu. Ale musimy też mieć świadomość swoich ograniczeń i chcieć o Niego prosić. Dlatego właśnie **„błogosławieństwo ubogich w duchu kształtuje naszą relację z Bogiem”**, uczy nas proszenia i przyjmowania darów, którymi Bóg chce nas obdarzyć.

MARYJO, POMÓŻ NAM TAK JAK TY WSPÓŁPRACOWAĆ
Z DUCHEM ŚWIĘTYM.

19. WNIĘBOWZIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Każdy z nas lubi nagrody i po cichu na nie czeka. Bóg jest mistrzem w rozdzielaniu nagród. Daje to, o co z pokorą prosimy i nigdy nie odmawia tego, co jest nam rzeczywiście potrzebne. Co więcej, daje takie nagrody, o których nawet nam się nie śniło. Obiecuje szczęście tym, którzy Go kochają. I to wieczne szczęście! Jego logika, choćby właśnie bycia ubogim, nie jest rozumiana przez ten świat. Lecz – dał nam przykład świętych, którzy **„najbardziej mogą nam pomóc zrozumieć głęboki sens błogosławieństw”**. Wśród nich pierwsza jest Królowa Wszystkich Świętych, Maryja. Jej wniebowzięcie jest zapowiedzią tego, co czeka tych, którzy odważą się podążać za Chrystusem – nagrody życia wiecznego, pełni szczęścia we wspólnocie z Bogiem. Żyjąc tą świadomością nigdy nie załamamy się żadnym Wielkim Piątkiem, który na nas przyjdzie.

MARYJO, POMÓŻ NAM UFAĆ, ŻE W NIEBIE CZEKA NA NAS
PRZYGOTOWANE MIEJSCE.

20. UKORONOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NA KRÓLOWĄ NIEBA I ZIEMI

Tytuł Królowej, który przynależy do Matki Bożej jest potwierdzeniem tego, że ostatni będą pierwszymi w Królestwie Niebieskim. Uboga, nikomu nie znana dziewczyna, zostaje nazwana Panią całego stworzenia. I to dlatego, że nie wahała się powiedzieć Bogu: tak. Nie chodzi o wielkie dary, ale o dary serca. **„Także wdowa, która wrzuciła dwie drobne monety do skarbca świątyni jest przykładem ofiarności tych, którzy, chociaż mają niewiele lub nic, dają wszystko”**. My także możemy powiedzieć o sobie, że jesteśmy ubodzy nie na tyle, na ile nam czegoś brak i czegoś sobie odmawiamy, ale na tyle, na ile wszystko, co ważne mamy u-Boga. Najlepiej, gdy mamy w Jego Sercu nas samych.

MARYJO, POMÓŻ NAM TAK ŻYĆ, BYŚMY KIEDYŚ MOGLI WSPÓLNIE Z TOBĄ I BOGIEM KRÓLOWAĆ W NIEBIE.

SEKCJA PASTORALNA

Komitet Organizacyjny Światowe Dni Młodzieży Kraków 2016
Teksty rozważań dostępne na stronie: www.krakow2016.com